



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł "Nieszanowanie praw zwyczajowych i ustawowych..." o stosunku Rady Wojewódzkiej do Sejmu Śląskiego

Liczba stron oryginału

6

Liczba plików skanów

7

Liczba plików publikacji

7

Sygnatura/numer zespołu

TR 063.039

Data wydania oryginału

1929

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Nieszanowanie praw zwyczajowych i ustawowych

Na Śląsku zakorzenił się ostatnio system nieszanowania praw ustawowych i zwyczajowych. Ludność Śląska posiada głębokie poczucie prawa; szanuje ona ustawę i jej postanowienia. W urzędach państwowych chce widzieć punktualność i konsekwencję działania zgodną z ustawą. Pod tym bowiem względem przeszła ona dawną pruską szkołę, która to szkoła obok różnych wad, posiadała jednak dużą zaletę, że trzymała się porządku, punktualności i ustaw.

Wiele trudów kosztowało, by usprawnić aparat administracji państwowej na Śląsku po przyłączeniu do Polski. Dużo pozostało jednak jeszcze do zrobienia, ale istniała słusza nadzieja, że z biegiem lat usunie się różne braki, które hańbiły sprawne funkcjonowanie aparatu administracyjnego, zgodnie z ustawami, jakie obowiązywały na Śląsku. W normalnych warunkach politycznych wewnątrz kraju, okres ten dałoby się wydłużyć, ale niestety, że pierwsi wojewodowie śląscy wywierali odpowiedni nacisk na urzędy w tym kierunku. W każdym razie miało społeczeństwo śląskie poczucie, że odpowiedzialne za administrację państwową czynniki, trzymają się ustaw i przeciwdziałają wykroczeniom przeciwko prawu.

Góra była zdrowa, a doły starały się dostosować do tych wymogów.

Dziś niestety musimy stwierdzić, że zatraciła się ta linja poszanowania prawa. W urzędach panuje pod wielu względami dezorientacja, gdyż momentem decydującym w życiu publicznym, nie jest już ustawa z swemi postanowieniami i konsekwencjami lecz często wola jednostki, działająca w sprzeczności z ustawą. Podkopuje to sprawność aparatu administracyjnego, szacunek dla ustawy i wywołuje lekceważenie konsekwencji źle wykonywanej ustawy. Podkopuje to zarazem i autorytet władz w społeczeństwie, co tu na kresach zachodnich posiada jeszcze tę ujemną stronę, że podrywa prestiż państwa.

Ludność zaczyna tracić wiarę w sprawiedliwość i porządek. A to są rzeczy najgorsze w kresowych dzielnicach.

W ostatnim czasie zdarzyły się wypadki, które w dalszym ciągu nadwyrażają w masach zaufanie do państwa, sprawiedliwości i porządku.

Drastycznym przykładem jest zawikłana historia z urzędowaniem nowej Rady Wojewódzkiej. Wyboru jej dokonał Sejm na oczach całego społeczeństwa śląskiego. Wymogom prawa stało się zadość. Wszelkie prawne formalności zostały ustawowo załatwione. Wszak ta Rada Wojewódzka posiada w autonomicznym Województwie Śląskim niemal kompetencje rządu krajowego, we wielu sprawach niezależnego od rządu centralnego. Rada ta jest ściśle związana z uprawnieniami Sejmu Śląskiego, przedkłada ona projekty ustaw i załatwia wiele pilnych spraw administracyjnych. — Rada ta winna urzędować bez przerw, gdyż tego wymaga sprawność naszego życia publicznego. — A cóż się dzieje?

Od wyborów nowej Rady wojewódzkiej upłynęło już dwa tygodnie i gdyby nie wielce charakterystyczny zbieg okoliczności na posiedzeniu Komisji sejmowej, gdzie przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego oświadczył, że Rada Wojewódzka jest „w zawieszeniu“, co spowodowało natychmiastową reakcję komisji budżetowej, to termin zwołania Rady Wojewódzkiej do dziś jeszcze nie byłby ustalony. Zaznaczyć tu wypada, że taka Rada Wojewódzka — aczkolwiek z skromniejszymi kompetencjami — istnieje w każdym województwie.

Nawet choćby nie istniał Sejm Śląski, to musiałaby istnieć Rada Wojewódzka.

Druga sprawa, która również musiała wywołać zdziwienie i rozgoryczenie, to sprawa nominacji członka Komisji Arbitrażowej. Dotychczas przedstawiały związki zawodowe swych kandydatów, — względnie Urząd Wojewódzki informował się u organizacji zawodowych, kogo na stanowisko ławnika ze strony pracobiorców wyznaczyć. Jak wiadomo zmarł w ubiegłym roku tow. St. Rybicki, członek Komisji. Tow. Rybicki był przedstawicielem klasowych organizacji zawodowych. Na miejsce śp. tow. Rybickiego, zamianowany został przed-

stawiciel „Federacji Pracy“, organizacji nieistniejącej de facto i nie posiadającej żadnych członków. Pominęto zupełnie celowo stare organizacje zawodowe. Wypadek taki jest w dziejach śląskich zw. zawodowych niebywały. Nigdy nie posunęła się władza do tego, by narzucić pracobiorcom człowieka, do którego nie mają zaufanie, człowieka nie reprezentującego żadnej organizacji.

Tego rodzaju system musi w konsekwencji zalać w opinii mas zaufanie do sprawiedliwości, zaufanie do władz. I przed skutkami tego systemu chcemy przestrzec miarodajne instancje na przyszłość, by niedopuszczyć, żeby w poczuciu prawa społeczeństwa śląskiego nie robić wyłomu i nie tworzyć niebezpiecznych eksperymentów.

Pomijamy w powyższych słowach wszelkie momenty polityczne. Zwracamy tylko uwagę na skutki, jakie mogą z tego wyniknąć.

WYCHODZI CODZIENNIE.

NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji 1 na pocztę 3,— Zł., w agencjach || CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80 gr. dla ogłoszeń w pracy 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 27

Katowice, piątek 1 lutego 1929 r.

Rok 34

rodziną z Rosji

Dalsze represje przeciwko

Moskwa. (AW). Walka z trockistami przybiera zupełnie niebywałe nawet jak na stosunki sowieckie formy. Dowódca armii sowieckiej Bubnow wydał polecenie zorganizowania „tygodnia „tygodnia oczyszczenia armii od trockistów“. Ispółkom w Leningradzie wyłonił specjalną komisję do walki z trockizmem.

Intrygi sowieckich spekulantów

Moskwa. (AW). Popęłił tu samobójstwo komendant milicji w Moskwie Sołowjew, w chwili gdy ogłoszono w moskiewskim sądzie okręgowym wyrok skazujący go na 3 lata więzienia. Sołowjew, który wykrył podejrzaną aferę stalinowskich działaczy partyjnych Rosenhausa i M. Preobrażńskiego został dzięki wpływom tych komunistów oskarżony o oszczerstwo i mimo swych zasług dla partii — przegrał proces. Nie mogąc przenieść wskazywanego wyroku popełnił samobójstwo. Prasa sowiecka o tym niezwykłym wypadku donosi w kronice w drobnym drukiem.

Awantury w fabrykach

Moskwa. Walka frakcyjna pomiędzy kierunkiem rządzącym a trockistami przenosi się już na teren fabryk, gdzie Stalin zainicjował gwałtowną kampanję przeciwko Trockistom. Kierownikiem kampanji jest Mołotow, który wczoraj wygłosił wielkie przemówienie na zebraniu robotników fabryki „Awtopribor“. Gdy Mołotow zaatakował Trockiego oskarżając go o kontrrewolucję i przygotowywanie zamachu na władzę sowiecką zerwała się potworna wrzawa. Nieznani sprawcy rzucili w kierunku trybuny kilka kamieni, nie trafiając jednak Mołotowa, a trockistami, trockistów wyrzucono za drzwi. Mołotow kontynuował swoje przemówienie w czasie którego doszło do nowych awantur.

Fala oszustw bankowych w Niemczech

Berlin, 30 stycznia. „Nachtausgabe“ donosi o bankructwie banku pod firmą Joseph Rothenberg w Berlinie, który puszczał w obieg zupełnie bezwartościowe papiery amerykańskie, jak „Steel Products Corporation of America“ oraz „Mexiko Consolidated Mines Company“, które cieszyły się nawet dużym popytem. Ponad to wiele osób mimo natychmiastowego wpłacenia należności nie otrzymało kcyj. Niektórzy z nich zdołali jeszcze odebrać podług deklaracji część wpłaconych nie-

Przeciwko bezprawiu

63.39/2

Komisja Klasowych Związków Zawodowych wniosła na ręce Wojew. Śląskiego następującej treści protest:

„Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zawodowych na swem posiedzeniu w dniu 31. 1. 1929 roku pomiędzy innemi zajmowała się sprawą nominacji stałego ławnika do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w Katowicach, uchwalając jaknajenergiczniejszy protest, przeciw nominacji przez Pana Wojewodę ławnika w osobie p. Brody niabyto to przedstawiciela związku, który na Śląsku nie istnieje. Uważamy, że pominięcie związków klasowych wywołać musi jaknajenergiczniejsze rozgoryczenie wśród ogółu robotników zorganizowanych w Polskich Klasowych Związkach Zawodowych. Zważywszy, że wygaśnięcie mandatu piastowanego przez śp. Rybickiego sekretarza Związku Robotników Przemysłu Me-

talowego w Polsce, okręg Katowice, powinno być prawnie obsadzone przez zastępcę po myśli ustawy z dnia 23. grudnia 1918 r. § 15 ust. 3. (Schlichtung von Arbeitsstreitigkeiten) jak niemniej ustawie o Radach Zakładowych z dnia 12. lutego 1920 r. Prawa robotnicze zagwarantowane wymienionemi ustawami, które przez robotników bardzo wysoko są ocenione, w tym wypadku zostały w sposób dotychczas nigdzie niepraktykowany, pogwałcone.

W imię praworządności i powagi ustawodawstwa, jak również i Państwa protestujemy jaknajenergiczniej przeciw tego rodzaju postępowaniu i domagamy się odwołania mianowanego ławnika z Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej a mianowania na to stanowisko przedstawiciela z ramienia Polskich Klasowych Związków Zawodowych na G. Śl.“

—o—

jak dowiadujemy się, w Mysłowicach kontrolerzy Zakładu Badania Żywności w s czynnie, zabierając próbki mleka u poszczególnych mleczarzy i próbki kielbasy. Badania wykazały, że w mleku nie było żadnych domieszek. Oczywiście nie wiadomo, czy stało się tak, że handlarze mlekiem czytali naszą uwagę i dlatego zabezpieczyli się.

Jeżeli atoli chodzi o kielbasę, kontrolerzy twierdzili, że rzeźnicy w Mysłowicach rzeczywiście przy wyrobie używają niedozwolonych barwników. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Z powyższego widać, iż interwencja nasza była skuteczną. Mleko poprawiło się a rzeźnicy także będą musieli zaprzestać truć obywatelstwo swemi zabarwionymi kielbasami.

Śmierć stracił 300 zł. i najadł się strachu.

Mimo ostrzeżeń z naszej strony nikt nie uważa na ogień w piecach. A to całkiem źle, o czym z tą na własnej skórze przekonał się sztygar Śmierć Rudolf z Siemianowic.

W ubiegły piątek zapalił, czy kazał zapalić do

patrzeć nie umią.

Zaloga apeluje do posłów robotniczych, zechceili w Sejmie tę sprawę bronić i nie do do powyższych zamiarów Rządu.

Nie wierz Erne tynie, w doda ku z Michałs

Kielka Robert w Brzeziach pierunuje nap świat stoi. Nie wierzy w uczciwość ludzi, bo konał się na własnej skórze co może stwor dwunożne.

Wyobraźcie sobie, niedawno przybyła do niejaka Ernestyna D. z Michałkowic i tak iż gadać i wszystko przedstawiać, że biedny m dał jej 35 zł. W dodatku na odchodnym gości skradł mu złotą bransoletkę.

Kielka narazie udał się o pomoc do która nieuczciwą Ernestynkę musi dopiero sda gdyż niewiadomo, dokąd ulotniła się.

Z K ólewskiej Hut

1000 zł. stracił na złodziejach

Sanacyjna praworządność w Województwie Śląskiem

62.38/3

Jak ogłosił robotników wiadomo, istnieje na G. Śl. Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa. Komisje takie istnieją poza Katowicami jeszcze w Król. Hucie i Rybniku. Najgłówniejszą Komisją była jednak Katowicka, na której czele stał jako przewodniczący p. nadradca górniczy Noakowski, który obecnie jest na służbie ciężkiego przemysłu. W miejsce p. Noakowskiego wybrano sędziego sądu apelacyjnego p. Maciejewskiego, który niedawno zgłosił rezygnację. Wybory na nowego przewodniczącego miały się odbyć onegdaj t. j. 29 stycznia br.

Przewodniczącego wybierają 4 osoby a mianowicie 2 stałych ławników ze strony pracobiorców i 2 ze strony pracodawców. Do wyboru p. Maciejewskiego byli ławnikami ze strony robot. ś.p. tow. Rybicki i p. Urbańczyk. Po śmierci zwrócił się p. Matysik, sekretarz Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej do Klasowych polskich organizacji z wezwaniem aby za śp. Rybickiego podać innego ławnika.

Po porozumieniu się, uchwalono wysunąć tow. Chrószcz na to stanowisko, co zostało akceptowane. Tow. Chrószcz do wyborów stanąć nie może, bo nie ma zawezwania i dotąd nie został odwołany. Ale za to zamianowano jakiegoś echt-sanatora z Ge-

neralnej Federacji Pracy, Brodę Franciszka, którego dotąd nikt nie widział w ruchu.

Sanacja nie patrząc, czy prawnie jest to wszystko w porządku, tworzy sobie jedno cudowne dziecko za drugim i wszyscy razem tworzą olbrzymiego dziwoląga.

Tak to wygląda na G. Śląsku przestrzeganie ustaw, i to takich, jakie nam zostały w spuściznie po Niemcach... To jest ustawodawstwo, które gdyby było przestrzegane, w szczególności ze strony tych piesków kapitalistycznych, którzy dmuchają w trąbę sanacyjną, — przyniosłoby bardzo dużo korzyści robotnikom, a ukróciłoby „sanacyjnych“ kapitalistów.

Z powyższego robotnicy niech się przekonają, jak traktują władze wojewódzkie ich zastępców za rządów sanacyjnych. Mógł kto być Niemcem, mógł pluć w twarz Polakom i znęcać się nad nimi, ale z chwilą przyznania się do sanacji, wszystkie grzechy zostaną mu odpuszczone i otrzymuje patent na patryjotyzm.

Towarzysze Robotnicy! Największy czas skończyć z tem łotrowstwem, Stworzyć armję klasowo uświadomionego proletariatu, który jedynie jest w stanie się przeciwstawić wszelkim zakusom łamania ustaw socjalnych.

Na zebraniu zapisało się od razu 7 abonentów „Gazety Robotniczej”. Towarzysze postanowili nie ustawać w agitacji. W szczególności robotcie tej poświęca się t.tow. Brychsa, Huebscher i Dreja, — którego wybrano kolporterem. U niego zaniawiać należy pismo nasze. Mieszka on na Pniakach, ul. Niedurnego.

Na tem rozeszli się towarzysze, pokrzepieni na duchu. (JK.)

Z życia górniczego w Biełszowicach.

27. stycznia odbyło się walne zebranie członków Centralnego Zw. Górników w Bielszowicach. Zebraniu przewodniczył tow. Marek, który zarazem złożył roczne sprawozdanie. Kasowe sprawozdanie złożył tow. skarbnik Szoltysik. Zebrani byli z sprawozdań zadowoleni. W dyskusji przemawiali t.tow. Jezusek, Szoltysiek, Marek, Cierlicki, pozem przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego weszli towarzysze: Jan Marek, jako przewodniczący, Paweł Łoza, zastępca; Jezusek Konst., skr. tarz; Paweł Cierlicki, zastępca; Alojzy Szoltysiek, skarbnik, Roman Morgała, zast. Na rewizorów wybrano tow. Kutta Roberta i Ryszarda Piotrowskiego.

Także założono w naszej filji bibliotekę, a bibliotekarzem obrano tow. Cierlickiego Pawła, a zastępcą tow. Krużela Stefana.

W końcu tow. Jezusek wygłosił krótki referat o stanie organizacyjnym. Tow. Cierlicki omówił kwestię założenia Tow. Uniw. Robotniczego w naszej miejscowości. Na odsłonięcie sztandaru TUR. w Krakowie zebrano fundusz w sumie 10,50 zł., za ten gwóźdź, który został przez Kraków przysłany i ro-

nas swegoim „spasami” o poręczymu się C. Z. z Volksbundem. Do tydek socjalistom doskoczyć także niejaki Płocznioł. Płótn od siedmiu boleści aż zebrany nudno się zrobiło. Na szczęście przestał nudzić w porę.

Po tem wszystkiem przystąpiono do układania listy. Brakło jednak uczciwców. Wyciągano więc uszy z domów, knajp co się dało. Tak zesławiono kupę „najlepszych obrońców”. Biednie zaprawa wyglądałaby w przyszłości robotnik, gdyby na takich kandydatów oddał głos.

Na szczęście jest jeszcze lista C. Z. G. W. jest wyście. Będziemy wybierali klasowców, a „zuchthäuslerów”.

Z Pszczyńskich

Z życia spółdzielców.

Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków spółdzielni „Dom Polski” w Miłkowie wybrano do Zarządu Karkoszkę oraz dotychczasowych członków Zarządu pp. bumistrza Koję i zawiadującego Jana Półaszkę. Do Rady Nadzorczej wybrano Drzazgę, Jana Parczyka i Augustyna Palucha.

Z Rybnickiego

Czy zachodzi potrzeba zaprowadzenia Przemysłowego na powiat Rybnik?

Powiat rybnicki obejmuje olbrzymie terytorium. Ma razem przeszło 128 gmin wiejskich i miejskich. Oprócz zatrudnionych robotników rolnych i fabrycznych jest na kopalniach i fabrykach około tysiące robotników. Zdarza się bardzo